

Czy są w królestwie zwierząt osobniki „homoseksualne”?

Większa część poniższego artykułu została opublikowana w czasopiśmie „Świat nauki”: W. Łysow, A. Szatner, I. Kurennoj. Problem antropomorficznej interpretacji zachowań zwierząt w kontekście dyskusji o specyficze zachowań seksualnych człowieka // Czasopismo internetowe „Мир науки”, 2018, nr 1, <https://mir-nauki.com/PDF/45PSMN118.pdf>. Tytuł z ekranu. Język: rosyjski, angielski. Uwaga: W porównaniu z publikacją materiał ten zawiera dodatki tekstowe i graficzne.

Abstrakt

(1) Argumencja aktywistów ruchu „LGBT+”, oparta na obserwacji zachowań homoseksualnych wśród zwierząt, jest niewłaściwa. Przejściowe epizody zachowań homoseksualnych u zwierząt nie są równoznaczne z popędem seksualnym do osób tej samej płci i samoidentyfikacją osoby ludzkiej. (2) Interpretacja zachowań homoseksualnych u zwierząt, mająca na celu udowodnienie prawidłowości medycznej, moralnej i prawnej takich zachowań u ludzi, jest stronnicza, pomija obserwację innych form zwierzęcych zachowań niereprodukcyjnych, które z antropomorficznego punktu widzenia można zinterpretować jako pedofilię, kazirodztwo, zoofilię itp. (3) Istnieje wiele czynników, które tłumaczą zjawisko niereprodukcyjnych zachowań, w tym zachowań homoseksualnych. Zjawiska te wymagają dalszych badań, ale jako przedmiot badań są poza zakreślonym obszarem badawczym socjologii.

Słowa kluczowe: zwierzęta homoseksualne, osoby homoseksualne, mit, 1500 gatunków, zniekształcenie, manipulacja.

Wstęp

Jednym z argumentów ruchu „LGBT+” jest twierdzenie, że „homoseksualizm jest odmianą prawidłowej seksualności człowieka, ponieważ jest szeroko rozpowszechniony w naturze, wśród zwierząt”. To stwierdzenie opiera się na następujących tezach: (1) wśród zwierząt ma miejsce homoseksualizm; (2) to, co robią zwierzęta, jest naturalne; (3) więc homoseksualizm jest naturalny również dla ludzi.

Problem z tym „uzasadnieniem” polega na tym, że punkt (1) opiera się na wcześniejszym założeniu antropomorficznej interpretacji zachowań zwierząt, a punkty (2) i (3) opierają się na selektywnej projekcji zjawisk ze świata zwierzęcego na życie ludzkie. Poniżej zostaną omówione wszystkie punkty tej argumentacji po kolei.

Problem interpretacji antropomorficznej

Niektóre owady zabijają partnera po kopulacji, niektóre małpy rzucają się odchodami, barany uniemożliwiają osobnikom kopulowanie z samicami. Takie zachowania są dla zdrowej osoby nie do pomyślenia. Jeśli lew wygania innego lwa, z zimną krwią wybija jego potomstwo i kopuluje z jego lwicami, to jest to dla niego naturalne zachowanie i zapewnienie przekazania swoich genów potomstwu. Wyobraźmy sobie, że mężczyzna z zimną krwią przepędza innego mężczyznę, zabija jego dzieci i gwałci jego kobietę. Dla cywilizowanego społeczeństwa jest to potworna zbrodnia. Takie samo zdarzenie jest zupełnie inaczej oceniane. Ocena ta zależy od tego, czy wydarzenia te dotyczą człowieka.

Jaki jest zatem sens odwoływania się do świata zwierząt w celu oceny ludzkich zachowań? W tym celu porównanie ze zwierzętami jest niewłaściwe z naukowego punktu widzenia. Tylko w mi-

tach i baśniach zwierzęta są obdarzone ludzkimi cechami: lew króluje na tronie, królik dostaje pracę w policji.



Lew zabija lwiątko przeciwnika, łamiąc im szyje.

Źródło: Paul Joynson Hicks / Barcroft.

Działacze ruchu „LGBT+” używają ludzkich kategorii świadomego i moralnego wyboru w odniesieniu do świata zwierząt, w którym nie ma tych kategorii. Nawet Dean Hamer, amerykański naukowiec, którego praca jest szeroko wykorzystywana przez ruch „LGBT+”, trafnie zauważył:

„(...) Świnie nie chodzą na randki... konie nie biorą ślubów... a psy łączą się ze swoimi córkami... zwierzęta nie mówią, nie śpiewają piosenek miłosnych i nie budują kościołów(...)” (Hamer 2011, s. 2013).

Kanadyjski badacz Paul Weiss, którego prace są również szeroko cytowane przez działaczy „LGBT+”, przyznał w wywiadzie:

„(...) Zabijanie dzieci jest powszechne wśród zwierząt. Fakt ten nie usprawiedliwia zabijania dzieci wśród ludzi. Nie powinniśmy wykorzystywać zwierząt do wypracowywania polityki moralnej i społecznej dla społeczeństwa, w którym chcemy żyć. Zwierzęta nie dbają o starsze osobniki. Nie sądzę, aby to usprawiedliwało likwidację domów opieki” (Smith 2004).

Inny amerykański badacz i działacz ruchu homoseksualnego, na którego powołują się działacze „LGBT+”, Simon LeVay przyznał, że:

„(...) W królestwie zwierząt nie ma „orientacji homoseksualnej” w ludzkim znaczeniu tego zjawiska... nawet zarejestrowane epizody zachowań homoseksualnych nigdy nie prowadzą do zastąpienia przez nie aktywności heteroseksualnej” (LeVay 1996).



Psy grają w pokera. Cassius Coolidge, 1903.

Źródło: Seria ilustracji do kalendarzy z reklamami papierosów.

Podobne podejście krytykuje również amerykański filozof Michael Brown:

„(...) Odwoływanie się do świata zwierząt o niczym nie świadczy. Przeprowadzono wiele obserwacji zachowań homoseksualnych wśród zwierząt, ale istnieje też wiele wyjaśnień przyczyn takiego zachowania, na przykład ustanowienie układów dominacji (które nie mają nic wspólnego z «orientacją seksualną» zwierząt ani nawet bezpośrednim stosunkiem płciowym) lub działanie pod wpływem bodźców odruchowych” (Brown 2015).

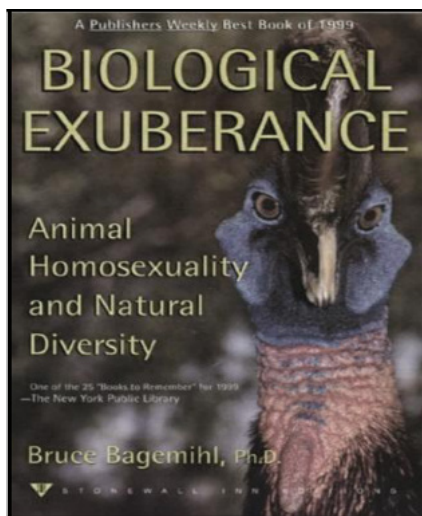
Amerykański etolog Frank Beach, jeden z czołowych badaczy zachowań seksualnych zwierząt, zauważa:

„(...) Nie znam ani jednego prawdziwego przykładu samców lub samic w królestwie zwierząt, które wolałyby partnera homoseksualnego. (...) Są samce, które kryją innych samców, ale bez intromisji... Można też obserwować podobne krycie u samic... Owe krycie jest homoseksualne tylko w bardzo dosłownym, opisowym znaczeniu: ma miejsce między zwierzętami tej samej płci. Ale nazwanie tego homoseksualizmem w ludzkim znaczeniu jest interpretacją, a interpretacje nie są pewne... Nie jestem nawet pewien, czy takie krycie można zaliczyć do zachowań seksualnych. Być może dokładniejsze byłoby użycie opisowego terminu „krycie”. Jest bardzo wątpliwe, czy samą czynność krycia można nazwać seksualną sensu stricto (...)” (Karlen 1977).

Problem biologicznej i ewolucyjnej (ir)racjonalności

Z powyższych cytatów wynika, że nie ma zdrowych zwierząt żyjących w warunkach naturalnych, które mając do dyspozycji osobnika płci przeciwnej i okoliczności do wykonywania zachowań reprodukcyjnych, wykazywałyby takie zachowanie nie wobec osobnika płci przeciwnej, lecz własnej. W sprzeciwach można wymienić liczne świadectwa o istnieniu zwierząt „homoseksualnych”, których materiały informacyjne organizacji i działacze ruchu „LGBT+” są pełne, w tym przykłady: owiec, ptaków, małp, pingwinów, owiec, słoni itp. Aktywiści ruchu „LGBT+” często odwołują się do prac Bruce’a Bagemihla, Kanadyjczyka, który nie ukrywa swoich skłonności homoseksualnych, który w 1999 roku napisał wielostronicową książkę ze skrupulatnym opisem kontaktów osobników tej samej płci, obserwowanych u kilkuset gatunków zwierząt i zaproponował „rewolucyjną” teorię o biologicznym znaczeniu homoseksualizmu (Bagemihl 1999).

Traktowane jest to przez działaczy ruchu „LGBT+” jako rzekomo fundamentalny i niepodważalny dowód naukowy: praca Bagemihla była przytaczana jako uzasadnienie znamiennych medycznych i prawnych rozstrzygnięć (Smith 2004). Chociaż Bagemihl nie przedstawił w swojej książce dowodów na to, że kontakt genitalno-analny jest naturalny wśród zwierząt żyjących w warunkach naturalnych, jego praca została użyta w słynnym procesie „Lawrence przeciwko Teksasowi” w Stanach Zjednoczonych, który zalegalizował sado-mę i inne praktyki seksualne niezwiązane z reprodukcją, wcześniej prawnie definiowane jako „przestępstwa przeciwko naturze” (Bailey and Zuk 2009; Smith 2004)...



Książka Bruce'a Bagemihla została opublikowana przez St. Martin Press w serii „Stonewall Inn Editions”, w której były publikowane nienaukowe powieści zwolenników ruchu „LGBT+”.

Praca Bagemihla nie jest kanonicznym dogmatem w dziedzinie biologii i zoologii i ma szereg bardzo istotnych uchybień, które podważają jej znaczenie jako pracy naukowej (a nie społeczno-politycznej); krytyczne uwagi i recenzje książki Bagemihla po prostu nie są rozpowszechniane w mediach.

Paul Harvey, profesor zoologii na Uniwersytecie Oksfordzkim, w recenzowanym artykule w czasopiśmie „Nature” krytycznie ocenił teorię sformułowaną przez Bagemihla:

„(...) Bagemihl twierdzi, że znalazł nowe, rewolucyjne wytłumaczenie [zjawiska homoseksualizmu]. W rzeczywistości nic takiego nie uczynił; zamiast tego skompilował niezwykłą kombinację pojęć, których relewancja waha się od niejasnych po nieokreślone i niewytłumaczalne... Niektóre ze standardowych ewolucyjnych wyjaśnień zachowań homoseksualnych [wśród zwierząt] w tej książce są błędnie zinterpretowane lub wypaczone. (...) Wydaje się, że autor ominął dyskusję na temat selekcji ewolucyjnej, która miała miejsce w latach sześćdziesiątych XX wieku. Wynikiem tej dyskusji było ogólne uznanie przez biologów wiarygodności tezy, że ewolucja poprzez dobór naturalny prowadzi do replikacji cech, które maksymalizują sukces reprodukcyjny (a dokładniej genów, które maksymalizują sukces reprodukcyjny). Jednak w swojej recenzji Bagemihl na poważnie stawia tezę, że „homoseksualizm, ponieważ jest niereprodukcyjny, działa jako samoregulujący mechanizm kontrolujący wzrost populacji gatunków”. Podstawy genetyki populacyjnej obalają tę koncepcję. Prace Bagemihla, jeśli chodzi o interpretację, nie wytrzymują żadnej krytyki (...)” (Harvey 1999).

Holenderski biolog Gert Korthof, specjalista w dziedzinie genetyki i filozofii naukowej, w swojej recenzji bardzo krytycznie skomentował pracę Bagemihla:

„(...) W rozdziale szóstym swojej książki Bagemihl przedstawia swój nowy paradygmat obfitości biologicznej. Ten paradygmat to tzw. „ewolucja postdarwinowska” – mieszanka metafizycznej doktryny Gai, teorii chaosu, pierwotnej kosmologii i poglądów Geor-

gesa Bataille'a. Takie połączenie jest nieprzekonujące, niejasne i niewłaściwe. Bruce Bagemihl jest pierwszym biologiem ewolucyjnym, który odrzucił znaczenie prokreacji heteroseksualnej, a tym samym znaczenie prokreacji w ogóle. Bagemihl kwestionuje wagę biologiczną heteroseksualności. (...) Słabymi stronami książki Bagemihla są tendencyjne opisy i interpretacje obserwacji kontaktów osób tej samej płci, a także niemożność uznania, że nie da się wyjaśnić istnienia życia na Ziemi bez prokreacji, tak jak nie można wyjaśnić różnorodności biologicznej i adaptacji bez reprodukcji różnicowej (...)” (Korthof 2003).

Przyczyny zachowań homoseksualnych u zwierząt

Na poziomie ludzkim pociąg seksualny, w tym do osób tej samej płci, to koncepcja psychologiczna związana z procesami autoidentyfikacji poznawczej i świadomego zachowania (Mayer i McHugh 2016). Zwierzęta nie mają popędu seksualnego do osobników tej samej płci w ludzkim znaczeniu tego słowa, ale da się zaobserwować zachowania homoseksualne z powodu różnorodnych czynników, w tym: hierarchicznych relacji w grupie, dysproporcji między płciami w populacji, niedostępności osobnika płci przeciwnej na początku okresu rozrodczego, zaburzeń wdrukowania, błędne rozpoznanie partnera itp. (Bailey and Zuk 2009; Klemm et al. 1983). Takie sytuacje nie są prawdziwymi zachowaniami reprodukcyjnymi zwierząt. Tak samo nie są prawidłowe zachowania seksualne między zwierzętami różnych gatunków lub z udziałem niedojrzałych osobników, zwłok i tym podobnych. Wszystko to jest spowodowane naruszeniem warunków optymalnego istnienia i rozmnażania. Zwierzęce zachowanie homoseksualne nie jest spowodowane popędem seksualnym do osobnika tej samej płci i brakiem pociągu do osobnika płci przeciwnej.

Badacze zidentyfikowali następujące przyczyny zachowań homoseksualnych u zwierząt:

1. *Stworzenie partnerstwa z osobą tej samej płci w populacji nieproporcjonalnej pod względem płci w celu wychowania potomstwa, ochrony gniazda, terytorium itp. W takich związkach partnerskich nie występuje kopulacja;*
2. *Silny bodziec reprodukcyjny w przypadku braku osobnika płci przeciwnej;*
3. *Relacje społeczno-hierarchiczne tworzących grupy;*
4. *Interakcja instynktu rozrodczego z innymi (samozachowanie, przetrwanie);*
5. *Zaburzenia w rozpoznawaniu i postrzeganiu osobników odmiennej płci jako obiektu seksualnego w wyniku mutacji (np. u muszek owocowych) lub wielu nie do końca poznanych czynników, w tym wpływu człowieka (na przykład u samców owiec domowych).*

Poniżej przyjrzymy się każdej z tych przyczyn.

Powód 1: Związki osób tej samej płci w populacji o wielkiej dysproporcji płciowej

W populacjach ptaków, w których liczba samic jest znacznie mniejsza niż liczba samców, niektóre samice po kopulacji z samcami tworzą parę „domową” z inną samicą w celu karmienia piskląt, co jest znacznie trudniejsze dla samotnego ptaka. Zjawisko to nie ma nic wspólnego z ludzkim pojęciem popędu homoseksualnego. Niemniej jednak w dyskusjach i materiałach popularnonaukowych, tworzonych przez działaczy ruchu „LGBT+”, często jest przytaczana publikacja Hunt et al. (1980). W tej publikacji grupa autorów z Kalifornii zauważyła, że w kolonii mew zachodnich na wyspie Santa Barbara jest o 60% więcej samic niż samców (5 samic na 3 samców). W związku z tym 10% samic po kopulacji z samcami tworzy partnerstwa z innymi samicami, aby opiekować się potomstwem. Podczas gdy jedna zbiera